N^er 66. ROK 1835. SOBOTA 21 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Benedykta Opata.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Błahosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:		Barometr do 0° Red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	7	27 "8"'.628	— 0°. 8	1"'. 75	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	
20	12	9. 210	† 3, 4	2, 14	,, ,,	,, ,,	
	3	9. 059	† 3, 8	1, 65	Pn. Zachodni słaby	,, ,,	Śnieg
	9	9. 457	0, 0	1, 46	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

KRAKÓW. Nadesłanych nam dzisiay dosyć niegrzecznych napomnień bez imiennego autora, za przyjęcie do Gazety, łacińskich wierszy, dla tego że nieco wykraczają przeciw prawidłom poetyckim, niemożemy zostawić bez odpowiedzi. Piszący je, zapewne o tem jeszcze niewiedział, że każda Redakcya przyjmując do swojego dziennika nadesłany artykuł z podpisem imiennym autora; byle ten przyzwoitości nieobrażał, nie jest odpowiedzialną za jego uchybienia. W takich przedmiotach poetycznych, w jakich te dwa wiersze łacińskie są napisane, uważa się jedynie na dobre chęci; i daremna jest obawa *Anonyma* o krytykę zagraniczną w tey mierze, bo ta byłaby równie śmieszną, jak próżność jego troche nieokrzesana, z którą nam każe szukać *znawców poezyi łacińskiey*..... za nim co w tym języku do umieszczenia przyjmiemy. Zamiast tych niewytrawionych uwag, rozsądniey Szanowny Znawca uczyni, gdy sam lepsze wiersze ułoży.

(A. N.) Redakcya Kuryera Krakowskiego nadesłany artykuł o instytucie Towarzystwa Dobroczynności, pozwoliła sobie z niektóremi odmianami w Nrze 64 umieścić, o co jey nikt nieprosił. — Takiz sposób postępowania, obraża wszelką przyzwoitość, i dobrą wiarę; — bo wolno jest każdey Redakcyi nieprzyjąć nadesłanego pisma, — lecz przekręcać rzecz i myśl bez woli podającego, nikomu prawo niesłuży.

Częśc Polityczna.

WIADOMOŚCI Z CZWARTKOWEY POCZTY.

PARYŻ 7 Marca. Cholera w Marsylii coraz niebezpieczniey się wzmaga. Wielka część mieszkańców opuściła już to miasto.

Dziennik *Latarnia morska* w Bajonnie wydawany, zawiera następujące szczegóły o potyczce pod *Los Arcos*: »Dnia 24. l. Zumalacarreguy uderzył na garnizon w *Los Arcos* który się składał z 240 ludzi i trzymał się w oszańcowanych domach. Ogień trwał od 5. z rana do 7. wieczór. Zumalacarreguy posyłał do nich dwóch parlamentarzy z wezwaniem ażeby się poddali, lecz na próżno. — Około godziny 7 ku wieczorowi, rozkazał więc naznosić suchego drzewa, słomy i siarki, i tym sposobem podpalił obronne domy. Część osady wyginęła w płomieniach, reszta innych, zastrzelani lub zakłuci zostali. Tylko jednemu officerowi i 4 żołnierzom udało się uratować ucieczką, ci wszyscy jeszcze tego wieczora przybyli do Estelli i zdali sprawę o nieszczęśliwym wypadku.» — Słychać że Zumalacarreguy znalazł tam 160 ranionych z woysk królowey i kazał ich naygorliwiey opatrywać.

Dnia 8 *Marca.* Dzisieyszy Monitor donosi: »JKrólewska Mość z powodu skonu Szwagra swego, Nayjaśnieyszego Cesarza Austryi, zawdział na dwa miesiące żałobę.

Wczoray marszałek Soult przyjmował liczne odwiedziny, pomiędzy innemi posła austryackiego hr. Appony, który u niego bawił przez kilka godzin.

Dziś o godzinie 7 wyszły z tąd ekwipaże jenerała Sebastianiego do Londynu; — sam jenerał za kilka dni wyjechać ma.

Donoszą z Tulonu, pod dniem 2 b. m. że kilka okrętów stojących w tamteyszey przystani, odebrały rozkaz bydź w pogotowiu do wypłynienia na morze.

Dnia 9 *Marca.* I dzisieyszy Monitor jeszcze niezawiera postanowienia królewskiego mianującego nowe ministerstwo wczorayszego wieczora. (Patrz w gazecie czwartkowey.) *Méssager* utrzymuje, że postanowienie to, dopiero jutro (10 m.) ogłoszone zostanie.

Listy od granic hiszpańskich donoszą, co następuje: »Zapewniają że brygadier woysk królowey, który był dowódzcą w *Los Arcos* i dostał się do niewoli woysk Zumalacarreguy, rozstrzelany został.

(Inne wiadomości z Paryża są bez interessu.)

Londyn 6 *Marca.* Na posiedzeniu parlamentu dnia 4 b. m. odczytany został po pierwszy raz bil, znoszący na zawsze prawo uwięzienia za długi.

Srożenia się dzienników oppozycyjnych przeciw ministrom nieustają. Kuryer utrzymuje za pewną rzecz, że xiąże Wellington sam chce wystąpić z ministerstwa; — atoli z dalszych obrad spokoynie już odbywających się wnosić można, że wiadomość ta niezasługuje na wiarę.

Słychać znowu, że ministerstwo angielskie ponowiło kroki do zagodzenia sprawy hiszpańskiey, że jednak liberaliści tamteysi niechcieli o tém słyszeć.

Wiedeń 10 *Marca.* Nayjaśnieyszy Cesarz, mianował jenerała majora hr. Clam-Martinitz swoim adjutantem.

Wiadomość o skonie śp. Cesarza Franciszka I. sprawiła głębokie wrażenie na Węgrach; nadeszła ona właśnie do Preżburga w czasie posiedzenia stanów seymujących. Powszechna żałość ogarnęła wszystkie umysły, zaraz postanowiono zawiesić narady, i wszyscy deputowani rozeszli się mocno wzruszeni tą wielką stratą.

Cesarz Imci odbywa ciągle narady z członkami rady państwa. Urzędnicy niemają prawie chwili spoczynku przed nawałem czynności. Monarcha zdaje się pracować na wyścigi ze swemi ministrami i osobiście przyczyniać się do śpiesznego popędu spraw publicznych. Naśladuje on wiernie śp. Cesarza Oyca swego we wszystkiém; wstaje o 5téy z rana, siada natychmiast do pracy, przedłożone mu do podpisu akta, pilnie czyta i sprawdza; poczém udziela posłuchania lub z ministrami pracuje.

Giełda która podczas choroby nieboszczyka Cesarza tak była zatrwożona, jak podczas rewolucyi lipcowéy we Francyi, — otrząsnęła się z trwogi, i ufność wzmocniła ją na nowo. Papiery idą na powrot w górę; — wszystko nową ożywione ufnością i dobrą wiarą.

Lipsk 10 *Marca.* Tuteysza gazeta, zawiera następujący list z Wiednia. »Z każdą niemal godziną wzrasta ufność w nowym Cesarzu, że w ślady śp. Oyca swego godnie wstępować będzie. Mylą się bardzo ci, którzy sądzą, że jakakolwiek odmiana w systemacie wewnętrznéy i zewnętrznéy polityki jest w zamiarach Cesarza. Listy własnoręczne tego monarchy pisane do pierwszych dygnitarzy cesarstwa, zdają się wypływać z głębi jego duszy. Uwolnienie od składania sobie nowéy przysięgi od władz krajowych, dowodem jest oycowskiéy ufności. Mieszkańcy Wiednia, pod których okiem nowy monarcha wzrastał, uśmiechają się tylko na różne bayki zagraniczne, rozsiewane po Niemczech, o zamiarach nowego Władzcy.

Munich 7 *Marca.* Rozeszła się tu dziś wiadomość; że granice z Szwaycaryą od strony Austryi, Bawaryi i królestwa Wirtemberskiego zamknięte będą. Kroki rządu naszego zdają się potwierdzać tę okoliczność. Gdy albowiem niedawno wzmocniona została osada nasza w Lindenau, poczyniono przygotowania w Münich, i urlopnicy z wyższego okręgu nad Dunajem przywołani zostali. — Posłano wczoray, jak z pewnego dowiadujemy się źródła rozkaz, aby dwa pólki strzelców konnych i cztery piechoty, stojące w Augszpurgu i Dillingen, oraz po innych mieyscach, wyruszyły na granicę szwaycarską.

(*G. P. S.*)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Wiedeń. Z powodu rozwiązania seymu w wielkiem xięztwie Siedmiogrodzkiém, wydał śp. Cesarz Franciszek I. do tamecznych seymujących stanów, następujący królewski reskrypt który to ważny akt, dla braku mieysca, dopiero dziś umieszczamy.

Franciszek pierwszy i t. d. i t. d.

Urodzeni, szanowni zacni i t. d. Od czasu objęcia przez nas rządów państwa, staraliśmy się zawsze o zachowanie starożytney konstytucyi naszego wielkiego xięztwa Siedmiogrodzkiego, i przekazania oney nienaruszenie naszym następcom, tak, jakeśmy ją od naszych poprzednikow otrzymali. Jeżeli tedy zdarza się coś, z czegoby wyniknąć mogło, że i naystalsze ludzkie zamiary, jak wszystko, ulegają przypadkom, wszelako przy naszych szczerych usilowaniach utrzymania konstytucyi, nic nas bardziey nie obchodziło, jak, aby zwrócić rzeczy na ową prostą drodę w taki sposób, jak tego świętość ustawy wymaga.

Nader ważne stosunki, z któremi, my i berłu Naszemu podwładne ludy ciągle walczyć musiały, były szczególniey dla tego uciążliwe, albowiem w naynowszych czasach i śród pokoju, zaszło wiele przeszkód, które ziszczenie naszych naystalszych zamiarów odwlekły, aby się względem spraw należących do seymu, z wiernemi stanami Naszego wielkiego xstwa Siedmiogrodzkiego, i wcielonych na nowo do niego krajów naradzić, i owe stany w tym celu zwołać.

Tak myśląc, acz teraźnieysze stosunki czasowe bardzo mało lub w cale się nie różnią od stosunków przeszłości, nie mogliśmy się jednakże dłużey opierać, iżbyśmy przez zwołanie seymu nie dali niezaprzeczonych i jasnych dowodów, że Nasza wola stale i nieustannie zmierza do utrzymania nienaruszenie praw municypalnych, ustaw i potwierdzonych zwyczajów Naszego wielkiego xięztwa Siedmiogrodzkiego, i wcielonych na nowo do niego części krajów.

Uznały to zwierzchności i Nasz wszystek lud wierny z wdzięcznością, ale wy nie odpowiedzieliście oney, ani szczerą uległością, ani gotową gorliwością.

Już na samym początku seymu, zdarzyło się nie jedno, co się ze starożytnym sposobem obradowania, ani z potrzebną względnością, roztropnością i umiarkowaniem pogodzić nie dało.

Obeznani przez długie doświadczenie ze sposobem i własnością obradowania stanów, sądziliśmy jednakże, że ustawy i starożytnym obyczajem wynurzona przychylność, każe się Nam w przyszłości czegoś lepszego spodziewać, — ponieważ w pierwszych obradach, zaniedbanie odprawienia seymów i z tego powodu wyborów na urzędy kardynalne i dyplomatyczne, naznaczyliście jako źródła waszych żalów. Gdyśmy już seym zwołali i przez to daliśmy wam sposobność do rychłego osiągnienia drugiego życzenia, mianowicie wybierania na urzędy kardynalne i dyplomatyczne, któreśmy i bez tego w pierwszym punkcie Naszych królewskich propozycyi umieścili, musieliśmy sobie koniecznie ten skutek obiecywać, że obrady seymowe natychmiast należytym póydą trybem.

W tey nadziei, którey poddaliśmy się chętnie, niemało Nas to utwierdziło, żeście nawet w śród burzliwości owych pierwszych obrad sami uznali, i głośno oświadczyli, że świętość ustaw wymaga, aby Nasze królewskie propozycye były nayprzód pod rozwagę wzięte; że bez Naszego zatwierdzenia żadna uchwała seymowa nie może nabyć mocy obowiązującéy; nakoniec, żeście, aczkolwiek dopiero po długiey zwłoce, do wyboru prezydenta stanów, jakoteż protonotaryuszów przystąpili i wybór ten do Naszego królewskiego zatwierdzenia przełożyli. Wybór ów raczyliśmy niezwłocznie łaskawie potwierdzić; albowiem było nam dobrze wiadomo, że nietylko na mocy artykułu 11 z roku 1701, ale nawet (co na seymie w pomienionym dopiero roku, zgromadzone stany tego naszego wielkiego xięztwa Siedmiogrodzkiego i stany na nowo do niego wcielonych części krajów w swojém, z naywiększém uszanowaniem podaném przedstawieniu z dnia 18 stycznia, wyraźnie oświadczyły), podług starożytnych prawnych instytucyi do utworzenia seymu, potrzeba istotnie tego, aby tak prezydent stanów jako też protonotaryusze, prawnie byli ustanowieni, i to tak, aby wmyśl ustaw, mianowicie jedynego artykułu II, części III, approbujących konstytucyi, niemniey nowego 9go artykułu z r. 1744, i 7go z roku 1751, bez owych osób, nie można prawnie dietalnego aktu ułożyć, ani artykularnéy sankcyi nabyć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dnia 2 Marca. Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolska Mość, Ferdynand I. panujący teraz monarcha, wydał pod dniem dzisieyszym, z powodu nastąpioney śmierci N. oyca swego, cztery własnoręczne reskrypta, treści jak następuje: — 1) Do xięcia Colloredo, wielkiego ochmistrza dworu, z zawiadomieniem, jako obeymuje rządy państwa w tém niezmiennem postanowieniu: iż dla szczęścia i pomyślności ludów swoich, wiernie wstępować będzie we wszystkiem w ślady nieboszczyka, którego cnoty i sprawiedliwości były stróżem prawa, a tarczą przeciwko wszelkiey dowolności. Objawia przytem N. Pan,

iż wolą Jego monarszą jest, aby urzędnicy dworu i administracyi, których wszystkich bez żadnego wyłączenia na ich urzędach i stopniach potwierdza, wspierali szczerze takowe zamiary. — 2) Do xięcia Metternicha, kanclerza domu-dworu i państwa, udzielając temuż kopiję reskryptu powyższego, uznaje N. Cesarz zasługi xięcia dla kraju i domu cesarskiego, wzywa go oraz do dalszego sprawowania obowiązków; poleca przytém, aby zostaiącym pod jego kierunkiem osobom w kraju i za granicą, doniosł, iż Nayjasnieyszy Cesarz polegając na ich wierności, potwierdza wszystkich ich na urzędach i godnościach. Zwraca nareszcie uwagę na potrzebę zaprowadzenia stosownych zmian w herbie, pieczęci krajowéy i stęplu menniczym. — 3) Do hrabiego Kollowrat, ministra stanu i konferencyi: z udzieleniem mu kopii reskryptu do xięcia Colloredo wydanego, i z poleceniem, ażeby pozostaiąc nadal przy swych obowiązkach, zawiadomił o podobném zatwierdzeniu, wszystkich członków rady stanu i konferencyi.— 4) Do hr: Hardegg, jenerała jazdy i prezesa nadwornéy rady wojennéy, z przesłaniem mu kopii reskryptu, wydanego do wielkiego ochmistrza dworu i z poleceniem, ażeby donioslszy woysku o bolesnéy stracie, zawiadomił: iż N. Pan zatwierdza bez wyjątku wszystkie stopnie i urzędy w woysku, a przypominając wszystkim jenerałom sztabu, tudzież woyskowym wszelkich stopni, ich obowiązki przysięgą stwierdzone, poleca, aby każdy według regulaminu i przepisów służby, powierzonym sobie oddziałom przewodniczył.

Cesarz Franciszek.

Cesarz austryjacki Franciszek I, zmarły d. 2 marca 1835 r. w Wiedniu, urodził się był we Florencyi dnia 12 lutego 1768. Oyciec jego Leopold II. był wówczas W. Xięciem Toskańskim. Po śmierci cesarza Józefa II, który roku 1790 umarł bezdzietnie, nastąpił brat jego Leopołd II, a gdy tenże po 2ch latach umarł d. 1 marca 1792. obiął rządy państwa Franciszek licząc lat 24. — Koleje rządów i życia jego, były nader zmienne. Widział wybuchającą rewolucyję francuską; przeżył 3 małżonek, dwóch Cesarzów zięciów swoich (Napoleona i Don Pedra), kilkoro swych dzieci i wnuka (Xięcia Reichstadt). Cesarz Franciszek koronował się w Presburgu d. 6 czerwca 1792 na króla Węgierskiego: obrany był Cesarzem Rzymskim dnia siódmego lipca 1792; koronowany w Frankfurcie 14 lipca 1792; a jako król Czeski, w Pradze d. 5 sierpnia 1792. — Dnia 11 sierpnia 1804 ogłosił się dziedzicznym cesarzem Austryackim; a dnia 6 sierpnia 1806, złożył dostoyność cesarza Rzymskiego. Jeżeli roku 1805 i 1809 ujrzał nagle zmnieyszone swoje państwo; rok 1814 wzniosł cesarstwo Austryackie do nieznanéy dawnéy potęgi. — Cesarz zostawił po sobie 4tą małżonkę: Karolinę Augustę, siostrę króla Bawarskiego, liczącą lat 43, zostawił oraz 5 dzieci z drugiego małżeństwa: Maryą Ludwikę, byłą cesarzową Francuzów (liczącą lat 44); Ferdynanda króla Węgierskiego, Następcę tronu cesarstwa Austryjackiego (lat 42); Maryą Klementynę, małżonkę Neapolitańskiego xięcia Leopolda Salerno (lat 37); Franciszka (lat 33) i Maryą Annę (lat 31). — Z braci cesarza Franciszka żyją: arcy xże Karol (lat 64); Józef, Palatyn Węgierski; Antoni, W. mistrz zakonu teutońskiego; Jan Chrzciciel, jenerał jazdy, dyrektor indzinieryi i fortyfikacyi (w Graet-). Rayner, vice-król Lombardzko Wenecki; i Ludwik, jenerał i naczelnik artylleryi. — Arcy-xiąże Ferdynand, król Węgierski, dzisieyszy Cesarz zaślubił d. 27 lutego 1831 Maryą Annę, córkę króla Sardyńskiego Karola Emanuela, zmarłego roku 1824.

Konstantynopol 4 Lutego. Od dni kilku; biegają wieści o nowych nieporozumieniach między Portą a Mehemedem Ali. Mówią, co jednak potrzebuje sprawdzenia, że w Jeruzalem wybuchły zaburzenia, i że Egipcyanie część miasta spalili. Mówią także, że wysłano kilka okrętów wojennych i znaczne zapasy amunicyi do Syryi; ale te wszystkie doniesienia nie mają po sobie żadnego prawdopodobieństwa. Jakkolwiekbądź, Porta ma się jednakże na baczności i jest gotowa na wszelkie nieprzewidziane wypadki. Z téy to przyczyny, nie przestaje ona wysyłać wóyska do Azyi; w arsenale widać pomnożoną czynność, a nad umocowaniem Koniah, nieprzestają pracować.

Z Alexandryi odebrane pisma, sięgają do połowy stycznia; Mehemed-Ali, był przez czas niejaki słaby, ale przychodzi do zdrowia. W Hedszas miały zayść mocne zaburzenia, co z powoduje bezwątpienia rząd, do posłania tam nowych posiłków.

Obrzezanie sultanowicza Abdul Medszyda, następcy tronu, odbędzie się niezadługo z wielką uroczystością. Kupcy radują się już teraz z pomyślnego odbytu, jaki z powodu téy uroczystości jest spodziewany.